

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Znany pisarz Lucjan Rudnicki odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP). — Dnia 28 lutego 1952 r. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz udekorował w imieniu Prezydenta R. P. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski znanego pisarza o klubowej przeszłości rewolucyjnej Lucjana Rudnickiego w związku z 70-leciem jego urodzin.

W uroczystości wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR min. Jakub Berman, członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab, red. Franciszek Fiedler, v-minister Włodzimierz Sokorski i Jerzy Putrament, sekretarz generalny Związku Literatów Polskich.

- Przydział budynków mieszkalnych
- Udzielanie zapomóg i pożyczek umarzalnych
- Zwolnienie od podatków i obowiązku sprzedaży zbóż

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie akcji osiedleńczej na rok 1952 zapewnia szczególnie dogodny warunki nowoosiedlonym gospodarzom

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu powzięło doniosłą uchwałę w sprawie akcji osiedleńczej, która prowadzona będzie w roku bieżącym, w celu przyjęcia z pomocą ludności bezrolnej i małorolnej nie zatrudnionej w przemyśle, a zgrupowanej na terenach o większym zagęszczeniu ludności rolniczej. Jednocześnie uchwała ma na celu dalsze zwiększenie produkcji rolnej przez bardziej równomierne rozmieszczenie ludności rolniczej na terenach niedostatecznie zasiedlonych.

Uchwała jest podstawą do wszczęcia planowej akcji osiedleńczej. Stwarza ona szczególnie dogodny

warunki dla nowoosiedlonych, dzięki zapewnieniu przydziału budynków nadających się do zamieszkania, względnie remontowanych na koszt Skarbu Państwa oraz udzieleniu zapomóg, pożyczek umarzalnych, kredytów, zwalnianiu od podatków, od obowiązku sprzedaży zbóż i zwierząt rzeźnych oraz od szarwarków.

Osiedleńcom przydzielane będą gospodarstwa rolne na terenie województw: koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego, olsztyńskiego, wrocławskiego, opolskiego, gdańskiego i białostockiego oraz w tych gminach województw: rzeszowskiego, lubelskiego, bydgoskiego i poznańskiego, w których istnieje odpowiedni fundusz ziemi. Gospodarstwa te mogą obejmować chłopi zamieszkałe w gęsto zasiedlonych i oddalonych od ośrodków przemysłowych gminach województw: lubelskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i krakowskiego oraz w niektórych powiatach województw: białostockiego, bydgoskiego, gdańskiego, łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego.

Przesiedlać mogą się chłopcy bezrolni i małorolni, a także młode małżeństwa z rodzin średniorolnych.

Rodziny, które zechcą skorzystać z państwowej akcji osiedleńczej, mogą być skierowane według swego wyboru: na samodzielne gospodarstwa rolne przydzielane na własność, albo do spółdzielni produkcyjnych lub też do PGR.

Dokumenty nadania gospodarstw rolnych na własność wydawane będą po stwierdzeniu przez Prezydium GRN, że dany osiedleńca zagospodarowuje się.

Uchwała stwierdza, że osiedleńcy zachowują wszelkie prawa własności, bądź inne prawa do gospodarstw rolnych, pozostawionych w miejscu swego poprzedniego zamieszkania. Osobny przepis przewiduje zasady rozliczenia się w wypadku, gdy osiedleńca przekaże swoją własność państwu. Osiedleńcy mogą także — po uzyskaniu zezwolenia od właściwych władz — przekazać pozostawione gospodarstwa na własność członkom rodziny lub innym małorolnym z tym, że powiększone gospodarstwo nie powinno przekraczać norm obszarowych, ustalonych w dekreście o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Przesiedlenie się i przewóz całego mienia ruchomego osiedleńcy (inventarza żywego i martwego, zboża, paszy, mebli i innych przedmiotów urządzenia domowego, zapasów żywności itp.) odbywa się na koszt Państwa.

Osiedleńcy, którzy obejmują samodzielne gospodarstwa rolne otrzymują na pierwsze potrzeby związane z zagospodarowaniem, bezzwrotną zapomogę w wysokości 450 zł.

Osiedleńcy otrzymują bezprocentowe umarzalne pożyczki na zakup konia lub krowy, według potrzeb ustalonych przez Komisję Osiedleńczą przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Jeżeli rodzina osiedleńcy składa się z więcej niż dwóch osób zdolnych do pracy (powyżej 16 lat), może być jej udzielona bezprocentowa pożyczka umarzalna na zakup dwóch sztuk inventarza (konia i krowy). Z przywileju tego mogą korzystać również osiedlający się żołnierze

W. P. zwolnieni po odbyciu czynnej służby.

Bezprocentowa pożyczka ulegać będzie corocznie sukcesywnemu umarzaniu w ciągu 5 lat od daty osiedlenia się. Decyzja o umarzaniu podejmowana będzie po uwzględnieniu stanu zagospodarowania się osiedleńcy. Częściowe, a nawet całkowite umorzenie pożyczki może nastąpić przed upływem ustalonych terminów, tym szybciej, im sprawniej nastąpi zagospodarowanie.

Przewidziane w uchwale pożyczki będą udzielane pod rygorem bezzwłocznego ich zwrotu w razie, gdy osiedleńca bez uzasadnionych przyczyn nie zagospodaruje w całości gospodarstwa lub opuści gospodarstwo.

Osoby, które zostały zwolnione po odbyciu czynnej służby w W. P. i osiedlą się w PGR lub spółdzielniach produkcyjnych na Ziemiach Odzyskanych, a przed osiedleniem się zawarły lub w ciągu roku od daty osiedlenia się zawarły małżeństwo — mogą uzyskać dodatkowo specjalną zapomogę na zakup niezbędnej sprzętu domowego w wysokości 2 tys. zł, umarzalną po trzech latach pracy w PGR lub spółdzielni produkcyjnej.

Uchwała ustala, że osiedleńcy otrzymują gospodarstwo o budynkach nadających się do zamieszkania i pomieszczenia inventarza żywego. Tam, gdzie budynki wymagają niezbędnej odbudowy, przeprowadzi się je na koszt Państwa. Na zagospodarowanie się (na zakup lub remont inventarza martwego, zakup drobnego inventarza żywego, wyżywienia inventarza żywego, orka, nawozy, zasiewy) przynależne będą osiedleńcom kredyty bankowe w niezbędnej wysokości.

Rady Narodowe otoczą opieką osiedleńców właściwie wykorzystujących pomoc Państwa. W szczególności — osiedleńcy uwzględnieni będą w pierwszej kolejności przy przyznawaniu kredytów, nabywaniu ziemi w siewnego, nasion sadzeńiaków i nawozów sztucznych. Będą mieli zapewnioną pomoc ośrodków maszynowych i korzystania z poradnictwa

fachowego. W okresie do pierwszych zbiorów Rady Narodowe ułatwią osiedleńcom w razie potrzeby nabywanie środków żywnościowych dla rodzin i paszy dla inventarza żywego.

Również Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej i Liga Kobiet roztoczą opiekę nad osiedleńcami.

Uchwała przewiduje zwolnienie osiedleńców od wszelkich podatków, przypadających od otrzymanego gospodarstwa za rok, w którym nastąpiło osiedlenie oraz za dwa lata następnego. Osiedleńcy zostają także zwolnieni od ustawowego obowiązku sprzedaży zbóż i zwierząt rzeźnych z otrzymanego gospodarstwa w roku, w którym nastąpiło osiedlenie i w roku następnym. Osiedleńcy zostają zwolnieni ponadto na okres jednego roku od dnia objęcia gospodarstwa z obowiązków świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne (szarwark).

Osiedleńcom, przyjętym do spółdzielni produkcyjnych, zgodnie z obowiązującym statutem — przysługuje prawo otrzymania na własność odpowiedniej działki przyzgodowej oraz wszystkie inne prawa, pomoce, zwolnienia i ulgi, przewidziane dla osiedleńców na gospodarstwach indywidualnych. Dotyczy to więc prawa dysponowania pozostałym gospodarstwem, przesiedlenia się i przewozu mienia na koszt Państwa, otrzymania bezzwrotnej zapomogi w sumie 450 zł, bezprocentowej umarzalnej pożyczki na zakup jednej sztuki inventarza żywego itp.

Osiedleńcy w spółdzielniach produkcyjnych otrzymują ponadto bezprocentową umarzalną pożyczkę do 500 zł na zakup prosiąt lub innego drobnego inventarza żywego. Umorzenie następuje po jednym roku, o ile osiedleńca przepracował minimalną liczbę dniówek ustaloną w statucie. Spółdzielnie produkcyjne będą wydawały osiedleńcom w miarę potrzeby zaliczki na poczet należności z tytułu dniówek obrachunkowych — w formie produktów rolnych i paszy w ilościach

niezbędnych do utrzymania rodziny i wyżywienia inventarza.

Osiedleńcy, którzy zgłoszą się do stałej pracy w PGR, również korzystają z prawa dysponowania pozostałym gospodarstwem, przesiedlenia się i przewozu mienia na koszt Państwa, z prawa do otrzymania bezprocentowej umarzalnej pożyczki na zakup krowy, otrzymania służbowego mieszkania i pomieszczenia dla inventarza oraz innych świadczeń, które przewiduje umowa o pracę w PGR. Ponadto osiedleńcy — stali robotnicy PGR, otrzymują umarzalną bezprocentową pożyczkę na zakup prosiąt lub drobiu — do 300 zł oraz jako ryczałt przeniesieniowy — 400 zł na głowę rodziny 200 zł na każdego członka rodziny, który podpisze umowę o pracę i rozpocznie pracę w gospodarstwie na miejscu osiedlenia.

Osoby, które osiedlą się w PGR w okresie wiosennym, otrzymują od dnia osiedlenia do 1 sierpnia br. pożyczkę zwrotną w ilości 200 kg ziemniaków miesięcznie oraz niezbędną ilość ziemniaków — sadzeńiaków. Oddzielny przepis ustala zasady umarzenia bezprocentowej pożyczki, udzielonej osiedleńcowi w PGR.

Uchwała przewiduje zarezerwowanie i przydzielenie niezbędnej ilości materiałów budowlanych do odbudowy zniszczonych budynków.

Odpowiednie ministerstwa zapewnią dostarczenie potrzebnej liczby wagonów kolejowych i samochodów ciężarowych do przewożenia osiedleńców i ich mienia. Ministerstwo Zdrowia zapewni opiekę sanitarną i lekarską nad osiedleńcami w czasie zbiorowych przejazdów.

Ku czci Hugona Kołłątaja i polskich Jakobinów

WARSZAWA (PAP). — W dniu 28 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych ku czci Hugona Kołłątaja i przywódców Klubu Jakobinów Polskich. Na rynku Staromiejskim wiceminister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski, w obecności przedstawicieli władz miejskich, robotników budowlanych ze Starego Miasta i młodzieży szkolnej, dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci Hugona Kołłątaja, wmurowanej w ścianie domu, w którym zmarł on w dniu 28. II. 1812 roku.

Na placu im. Feliksa Dzierżyńskiego w miejscu, gdzie w dawnym pałacu Ogińskich, zebrał się po raz pierwszy w dniu 24 kwietnia 1794 roku Klub Jakobinów Polskich, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht dokonał odsłonięcia tablicy ku czci: Jana Dembowskiego, Jakuba Jasińskiego, Kazimierza Konopki, Tomasza Maruszewskiego, Józefa Mejera i wielu innych, którzy „przewodzą ludowi Warszawy w rewolucyjnej walce o wolność ojczyzny, postęp i demokrację”.

Ostatnie wiadomości sportowe

W drugim dniu turnieju przedolimpijskiego w koszykówce mężczyzn, rozgrywanego w Lublinie padły następujące wyniki: Warszawa — Poznań 55:43 (30:17), Kraków — Gdańsk 67:46 (28:23).

Najwięcej punktów zdobyli: dla Warszawy — Kamiński 16 i Złotkiewicz 16, dla Poznania — Klewenhagen 19, dla Krakowa — Dąbrowski 20, dla Gdańska — Stręga 20. Dzisiaj dalszy etap rozgrywek.

Z kraju i ze świata



Uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 grudnia 1951 r. w sprawie pomocy dla dostawców mleka do upośledzonych punktów skupu, w dużym stopniu wpłynęła na zwiększenie dostaw.

Na zdjęciu: kierownik punktu skupu w Markuszowie w pow. puławskim T. Fabiel pobiera próbkę z mleka dostarczonego przez M. Zgodzińską i W. Mierzwińską — małorolne chłopki z Markuszowa.

(CAF — fot. Wierucki)



W ZSRR, w przemyśle i transporcie pracuje ponad 11 milionów kobiet.

Na zdjęciu: konstruktor Charkowskiej Fabryki Traktorów — Walentyna Derbinowa. Jeszcze niedawno była ona robotnicą.



Po objęciu rządów przez lud zmienił się całkowicie obraz Albanii. Z kraju zafobanego przeobraża się ona w kraj uprzemysłowiony.

Na zdjęciu: w fabryce tkackiej w Albanii. (Fot. CAF)

W 5 rocznicę doniosłej uchwały WKP(b) w sprawie rozwoju rolnictwa w ZSRR w okresie powojennym

MOSKWA (PAP). — W związku z 5 rocznicą opublikowania uchwały Plenum Komitetu Centralnego WKP (b) w sprawie rozwoju rolnictwa radzieckiego w okresie powojennym, przypadającą 29 bm. dzienniki radzieckie zamieściły obszernie artykuły poświęcone tej doniosłej uchwale.

„Prawda“ podkreśla w artykule wstępnym, że Plenum KC WKP(b), które odbyło się w lutym 1947 r. uzbroidło partię i cały naród radziecki w potężny plan wspaniałego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki rolnej. W wyniku ogromnych prac przeprowadzonych przez organizacje partyjne oraz dzięki pełnej poświęcenia pracy kółchoźników, pracowników ośrodków maszynowo - traktorowych i sowchozów, wycieczne Plenum KC WKP (b) zostały wcielone w życie.

Apel Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów piętnuje użycie broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie w Korei

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbrodniczym użyciem broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie w Korei — Polskie Towarzystwo Mikrobiologów wystosowało do bakteriologów świata apel, w którym m. in. czytamy:

„Głęboko wstrząśnięci wiadomością Agencji Chin Ludowych o zainicjowanej przez armię amerykańską wojnie bakteriologicznej zwracamy się do was, bakteriologów świata, ażebyście zbadali i ulemożliwili zastosowanie sposobów niszczenia człowieka za pomocą metod naszej nauki. Przypominamy wam postanowienia Międzynarodowego Kongresu Bakteriologów w Kopenhadze w roku 1947, kiedy wspólnie uchwaliśmy niedopuszczalność wojny bakteriologicznej.

WT-telegraficznym skrócie

* W Kaliszu uruchomiona zostanie w wrześniu br. nowoczesna wielka rozlewnia piwa. Uruchomienie nowej rozlewni usprawni zaopatrzenie i urozmaici asortyment piwa i wód gazowych.

* Już wkrótce ukaże się w sprzedaży 9 numer tygodnika „Przegląd” datowany 2 marca 1952. Numer ten po raz pierwszy w historii prasy polskiej osiąga nakład ponad 2 miliony egzemplarzy.

* Dla uczczenia 150-tej rocznicy urodzin wielkiego koryfeusza literatury światowej Wiktora Hugo odbyło się w Warszawie w dniu 27 bm. specjalna zebranie literackie PEN-Clubu.

* Agencja ADN donosi z Preburga, że b. kanclerz Rzeszy dr Józef Wirth wezwał ponownie naród niemiecki do przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Narodowego i do akcji na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

* Według ostatnich urzędowych obliczeń Departamentu Obrony USA (niezaprzeczalnie silnie pomniejszonych w porównaniu z rzeczywistym stanem rzeczy), straty amerykańskie w Korei — bez uwzględnienia satelitów USA — wynoszą dotychczas 105.992 poległych, rannych wziętych do niewoli i zaginionych.

* Agencja TASS podaje z Aten: Władze ateńskie planują zbrodniczą rozprawę przeciwko bohaterom patriotom greckim. Na ostatnim posiedzeniu ateńskiego trybunału wojennego, komisarz królewski zażądał egzekucji 24 osób, m. in. Belojanisa, Lazaridiasa, Kalumenosa, Argiriediasa.

* Prasa koreańska donosi o sprzecznościach, istniejących w łonie antyludowej kliki Li Syn-mana. Sprzeczność te ujawniają się w szczególności w toku walki o władzę między Li Syn-manem i tzw. „Demokratyczną Partią Narodową”, na czele której stoi południowokoreański plutokrata i główny pomocnik kolonizatorów japońskich Kim Son-su.

* Komisja Izby Reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej i senacka „podkomisja do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego” z senatorem Mac Carrerem na czele przystąpiły niedawno do „badania” działalności przywódców postępowej młodzieży amerykańskiej, którzy brali udział w międzynarodowych zjazdach młodzieży.

* Jak donosi „Humanite”, dokerzy portu Oran w Afryce Północnej odmówili wydanku broni, dostarczonej przez stację francuską.

* Agencja ADN podaje, że w Loffingen (francuska strefa okupacyjna w Trizonii) odbyła się ostatnio Międzynarodowa Konferencja kobiet w obronie przyjaznych stosunków między siedmioma narodami, w której wzięło udział 500 kobiet z Niemiec Zachodnich, Francji i Szwajcarii.

* Z Canberra (stolica Australii) donoszą, że przybyła tam, składająca się z 300 osób delegacja, w celu złożenia protestu przeciwko projektowi ratyfikacji separatystycznego traktatu pokojowego z Chinami.

Krótką pamięć i długi rejestr aktów zdrady londyńskiego »dygnitarza«

Skonfrontowany z faktami agent imperialistów anglosaskich Stanisław Mikołajczyk zamienia się ze »świadkiem« w oskarżonego

PARYŻ (PAP). — W procesie grupy zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenelowi i Andre Wurmserowi sąd dopuścił dowód z przesłuchania w charakterze świadka oskarżenia zdrajcy narodu polskiego, jednego z głównych agentów imperialistów anglosaskich — Stanisława Mikołajczyka.

Mikołajczyk wykorzystał tę okazję dla wygłoszenia oszczerczego paszkwila, w którym dał wyraz swej nienawiści do Polski Ludowej i służalczości wobec swych mocodawców anglosaskich.

Gdy jednak Mikołajczyk znalazł się w ogniu krzyżowych pytań obrońców, — stracił on pewność siebie, udzielał wymijających odpowiedzi i zasłaniał się brakiem pamięci. Mikołajczyk, skonfrontowany z faktami, zamienił się ze świadka w oskarżonego, usiłującego wybielić siebie i swych współpracowników.

Zwracała uwagę nieobecność na ostatnich posiedzeniach sądu „oskarżyciela” Jana Kowalewskiego, zdemaskowanego na poprzednich rozprawach. Obrońcy zwrócili się do sądu z wnioskiem o wezwanie Jana Kowalewskiego, który — jak widać — woli obecnie nie pokazywać się na sali sądowej w obawie, że stanie wobec nowych dowodów swojej zdiady.

W toku przewodu sądowego okazało się, że zdrajca i szpieg Jan Kowalewski był w czasie wojny podwładnym Mikołajczyka.

Obrońca Nordmann, przystępując do przesłuchania Mikołajczyka, zapowiedział, że traktował pytania obrońców tak samo liberalnie, jak wystąpienia oskarżycieli oraz ich adwokatów i świadków. Zwracając się do Mikołajczyka, Nordmann zapytał:

Co to jest pseudonim „Alfa”?

Mikołajczyk: Nie wiem.

Nordmann: A jednak zna pan dobrze to nazwę. Jest to bowiem pański pseudonim jako agenta wywiadu.

Na potwierdzenie tego faktu adwokat Nordmann odczytuje fragmenty z artykułów, jakie ukazały się po wojnie w polskiej reakcyjnej prasie emigracyjnej — w listopadzie 1948 r. i w maju 1949 r. W artykułach tych przytoczone zostały dane, świadczące o tym, że Mikołajczyk jest narzędziem wywiadu obcych mocarstw i że organizował przy pomocy szpiegów sabotaże w Polsce.

Następnie Nordmann cytuje fragmenty z pamiętnika szpiega amerykańskiego Modelskiego, jednego z bliskich przyjaciół i współpracowników Mikołajczyka. Modelski pisał, że udało mu się wkraść na stanowisko polskiego attache wojskowego w Waszyngtonie i że w tym charakterze, w latach od 1946 do 1948, przekazywał on regularnie wywiadowi amerykańskiemu dokumenty szpiegowskie. Modelski zaznacza, że utrzymywał stały kontakt z Mikołajczykiem.

Czy prawdziwe są wypowiedzi szpiega Modelskiego? — zapytał adwokat Nordmann.

Nie czuję się związany dekla-

racjami Modelskiego — odpowiada wykrętnie Mikołajczyk.

Nordmann: Czy attache wojskowy, który przekazuje obcemu mocarstwu informacje o swym kraju, jest zdrajcą?

Mikołajczyk (cynicznie): Nie.

Na następne pytania obrońcy, dotyczące zbrodniczej działalności szpiega Jana Kowalewskiego oraz jego współpracy z wywiadem hitlerowskim, Mikołajczyk odpowiada: Nie uważam Jana Kowalewskiego za zdrajcę.

Z dalszych pytań obrońcy i odpowiedzi Mikołajczyka wynika, że jeszcze przed wojną, za rządów OZN Mikołajczyk i jego przyjaciele polityczni utrzymywali kontakt z Janem Kowalewskim. Obecnie Mikołajczyk tłumaczy to okolicznością, iż Kowalewski, który zajmował stanowisko szefa propagandy OZN, rzekomo nie zgadzał się z polityką OZN.

Nordmann: Czy Kowalewski informował świadka o swej współpracy z wywiadem hitlerowskim?

Mikołajczyk: Nie pamiętam. Nie znam szczegółów. Kowalewski pracował w Lizbonie. A reszta byłam w tym czasie w Stanach Zjednoczonych.

Nordmann: Czy był pan wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych w czasie od roku 1941 do 1943?

Mikołajczyk: Tak jest.

Nordmann: Czy w tym charakterze otrzymywał pan od Jana Kowalewskiego wiadomości o jego kontaktach z szefem wywiadu hitlerowskiego Canarisem?

Mikołajczyk: Kowalewski przesyłał mi liczne raporty. Nie interesowałem się tym, co się kryje pod pseudonimami.

Nordmann: Czy Jan Kowalewski był pańskim podwładnym?

Mikołajczyk: Tak jest.

Nordmann: Czy spotkanie Jana Kowalewskiego z szefem wywiadu hitlerowskiego było naprawdę dla pana tak białym wydarzeniem, że nie interesował się pan nim? Czy jako wicepremier i minister spraw wewnętrznych nie interesował się pan współpracą pańskich funkcjo-

nariuszy z wywiadem hitlerowskim? Mikołajczyk przy pomocy adwokatów „oskarżycieli” stara się uchylić od odpowiedzi i przejść do innych zagadnień.

Adwokat Nordmann przypomina Mikołajczykowi, że w czasie gdy był jednym z szefów rządu emigracyjnego, pułkownik Gano i Sosnkowski wywieźli przy pomocy agentów hitlerowskiego wywiadu swe żony z Polski do Anglii.

Nordmann: Jak pan tłumaczy fakt, że żona płk. Gano w czasie okupacji udała się samolotem z Polski do Berlina, a stamtąd do Londynu?

Mikołajczyk (ówczesny wicepremier i minister spraw wewnętrznych): Płk. Gano nie był moim podwładnym.

Nordmann: Czy zna pan wyrok sądu polskiego, jaki zapadł w Londynie w 1943 r. w związku z powyższą sprawą? Czy przypomina pan sobie, że chodziło m. in. o kontakty z agentem hitlerowskim Micińskim? Czy wie pan, że to samo dotyczy wywiezienia żony Sosnkowskiego z Polski do Anglii?

Mikołajczyk zasłania się brakiem pamięci.

Adwokat Nordmann stwierdza następnie, że Mikołajczyk znał zdrażkę działalność Jana Kowalewskiego, który był jego współpracownikiem i podległym mu funkcjonariuszem.

Nordmann: Czy dziękował pan w specjalnym liście Janowi Kowalewskiemu za jego pracę w Lizbonie? Czy proponował mu pan spotkanie w Londynie, gdzie — jak pan pisał — „rząd polski będzie dalej korzystał z cennej współpracy” Jana Kowalewskiego?

Adwokat „oskarżycieli” wszczęł prowokacyjnie w tym miejscu tumult, by umożliwić Mikołajczykowi uchylenie się od odpowiedzi.

Nordmann: Jakie instrukcje otrzymał pański podwładny Jan Kowalewski w sprawie szpiegowania francuskiego ruchu oporu? Czy pamięta pan artykuł dziennika „Narodowiec” o współpracy emisariusza Jana Kowalewskiego we Francji — Kawałkowskiego z agentem gestapo Bernhardem? Czy pamięta pan, że „Narodowiec” stwierdził, iż wywiad hitlerowski posiadał swych agentów w polskiej „dwójce”?

Mikołajczyk odpowiada wymijająco, zasłaniając się znowu brakiem pamięci.

Przed zakończeniem rozprawy adwokat Nordmann zwraca się do sądu z prośbą, by wezwał Mikołajczyka na następne posiedzenie, aby kontynuować przesłuchanie tego świadka i skonfrontować go z innymi świadkami. Sprzeciwił się temu zarówno Mikołajczyk, jak i adwokat „oskarżycieli”. Sąd nie powziął dotąd w tej sprawie postanowienia. Następną rozprawę odbędzie się w poniedziałek.

Odpryski

JESZCZE JEDEN PAC, KTÓRY JEST WART PAŁACA

Rzecz dzieje się w Barre Vermont w USA. Przemawia znany polityk amerykański.

„Rząd Trumana ujawnił wyraźny brak woli pokoju. Gdybym został wybrany prezydentem, przystąpiłbym natychmiast do reorganizacji Departamentu Stanu. Powtarzam 2 naciskiem — obecny rząd nie złożył dowodów umiłowania pokoju”.

Słowa te powiedział senator Taft, jeden z republikańskich kandydatów na prezydenta. Czyżby senator Taft zmienił skórę? Czyżby przekonały go argumenty obrońców pokoju? Nie. Bo oto pięć minut po wypowiedzeniu przytoczonych słów, oświadczył:

„Dlaczego nie mamy uzbroić nacjonalistów chińskich, by walczyli za nas tam, gdzie będzie to dla nas najkorzystniejsze”.

Pan Taft jest żywo zainteresowany w eksploatacji chińskich bogactw naturalnych. Jego „umilowanie pokoju” ma też wyraźnie określoną barwę... wojenną. Jeszcze jeden przykład Paca, który wart pałaca...

Wymowa faktów

Rachunek bez gospodarza

(Po lizbońskiej sesji atlantydwów)

SCISLE odizolowana od świata, za grubymi murami Lizbońskiej Politechniki zebrała się rada agresywnego paktu atlantyckiego. Przedstawiciele rządów 14 państw atlantyckich przez sześć dni radzili nad przyspieszeniem przygotowań wojennych. Trzy zasadnicze kwestie były tematem obrad lizbońskich: sprawa „armii europejskiej” i jej trzonu — hitlerowskiego Wehrmachtu, sprawa wkładu poszczególnych państw atlantyckich w przygotowanie awantury wojennej, sprawa rozbudowy amerykańskich baz wojennych.

Analiza opublikowanego przez agresorów komunikatu wskazuje, że został uczyniony nowy krok na drodze agresji. Stawka na Wehrmacht, na wypuszczonych z więzień hitlerowskich marszałków — zbrodniarzy wojennych, Kesselringa, Mansteina czy Lista była głównym motywem lizbońskich obrad. W Lizbonie zatwierdzono plan „armii europejskiej”, w której pierwsze skrzypce ma grać hitlerowski Wehrmacht. Zapadła również uchwała, która w praktyce dopuszcza Niemcy Zachodnie do organizacji paktu atlantyckiego — przedstawicielem Trizonii zapewniono bowiem głos we wszystkich decyzjach paktu atlantyckiego, dotyczących „armii europejskiej”.

Raz jeszcze amerykańscy imperialiści przeszli do porządku dziennego nad wszelkimi zastrzeżeniami — zresztą natury formalnej — wysuwanymi przez rząd francuski. Zastrzeżenia francuskich polityków wobec rosnących apetytów Adenauera, popieranym przez amerykańskich imperialistów, zostały zlekceważone. Toteż żalobne jest oświadczenie ministra zagranicznych Francji, Schumana, iż otrzymał on od USA przyrzeczenia w sprawie gwarancji dla Francji przeciwko niebezpieczeństwu grożącemu jej ze strony Wehrmachtu. Amerykańska delegacja nie omieszkała nota bene zdementować słów Schumana. Jak pisze amerykańska agencja prasowa „United Press”: „Oficjalne kółka amerykańskie oblały Schumana kubłem zimnej wody. Stwierdziły one, że jedynie Kongres,

a nie Acheson upoważniony jest do udzielania przyrzeczeń w sprawie gwarancji”.

Pod naciskiem USA uczestnicy konferencji lizbońskiej zobowiązali się przeforsować w swych krajach ustawy w sprawie zwiększenia budżetów wojennych i podwyższenia podatków. Więcej, zobowiązali się oni pokrywać część kosztów budowy amerykańskich baz wojennych w ich krajach. Zupełnie jak w latach okupacji, gdy hitlerowcy kazali podbitym krajom pokrywać koszty hitlerowskiej okupacji.

Na naradach lizbońskich omawiane były również sprawy, o których oficjalny komunikat w ogóle nie wspomina, bojąc się reakcji opinii publicznej w krajach atlantyckich. Jak donosi prasa postępową, istnieją tajne klauzule, dotyczące wzmożenia terroru wobec obrońców pokoju, klauzule dotyczące jak najściślejszej współpracy bloku atlantyckiego z frankistowską Hiszpanią oraz separatystycznego traktatu pokojowego z Austrią.

Narady lizbońskie są krokiem naprzód w dziele przygotowania przez imperialistów nowej wojny światowej. Natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sprzeczności toczące system atlantycki nie zostały zlikwidowane. Wręcz przeciwnie. Narastają one i tego nie są w stanie ukryć słowa komunikatu mówiące o „zgodnej atmosferze” obrad lizbońskich, słowa, których celem jest właśnie zamaskowanie tych sprzeczności.

Postawa narodów krzyżuje podługaczom wojennym realizację ich planów. Wojenna, agresywna treść narad lizbońskich stanie się jeszcze jednym bodźcem dla narodów w ich walce przeciwko podpalaczom świata. Zmobilizuje ona nowe zastępy uczelnych, pokój młutych ludzi do walki przeciwko wojnie. Narody mają dosyć siły, by udowodnić podpalaczom świata, że ich narady lizbońskie były typowym rachunkiem robionym bez gospodarza. Prawdziwym gospodarzem krajów atlantyckich są narody. One to wzmożoną akcją w obronie pokoju sprawią, że uchwały lizbońskie pozostaną tym, czym są obecnie — uchwałami na pałacu.

Dyskutujemy nad przygotowaniem do siewów wiosennych

Przyśpieszyć gromadzenie ziarna kwalifikowanego na Specjalny Fundusz Siewny

Trwająca od lipca ub. roku do późnej jesieni susza spowodowała w wielu powiatach naszego województwa obniżenie zbiorów roślin okopowych i niektórych roślin pastewnych. Pociągnęła również za sobą trudności w orkach i zasiewach jesiennych, co doprowadziło do niepełnego wykonania planu zasiewów ozimych i niezadowalającego stanu tych zasiewów w niektórych okolicach naszego województwa.

W ustroju kapitalistycznym tego rodzaju spłot niepomyślnych warunków wywołałyby gwałtowne załamanie produkcji rolnej i spowodowałyby ruinę wielu gospodarstw chłopskich z jednej strony, a z drugiej — nędzę ludności pracującej miast, przy jednoczesnym bogaceniu się elementów kapitalistycznych. W Polsce Ludowej istnieje możliwość poważnego zmniejszenia ujemnych skutków suszy i przezwyciężenia obecnych trudności. Pozwoli to na zabezpieczenie zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły rolne i zapobiegnie próbom machinacji elementów spekulacyjno-kapitalistycznych, starających się wykorzystać trudniejszą sytuację w kraju.

Zadanie to może być osiągnięte przez zorganizowaną akcję i wysiłek wszystkich gospodarstw rolnych skierowany ku temu, aby siew wiosenny w 1952 r. był przeprowadzony na jak największych obszarach i z zastosowaniem postępowych metod agrotechnicznych.

Wykonane prawie w 100 proc. orki zimowe są już poważnym osiągnięciem, które zadecyduje o powodzeniu wiosennych siewów. Siew ten powinien objąć wszystkie obszary niedosiane ubiegłej jesieni. Do siewów należy użyć nasion odpowiedniej jakości.

Oslabione oziminy powinny być wczesną wiosną wzmocnione przez nawożenie pogłównie, szczególnie nawozami azotowymi, w większym stopniu i na znacznie większych obszarach, niż w roku 1951. Poważne ilości nawozów azotowych nadeszły już na Lubelszczyznę i w tych dniach spodziewane są następne transporty. Saletrzak i saletrę wapniową będzie się sprzedawać w każdej gminnej spółdzielni.

Zasiewy wiosenne w 1952 r. powinny wpłynąć w decydujący sposób na wyrównanie strat wywołanych zeszłoroczną suszą. Dla wykonania zadań stojących przed lubelskim rolnictwem w wiosennej akcji siewnej, Prezydium Rady Ministrów uchwałą z 31.X.1951 r. zobowiązało Państwową Służbę Rolną do stworzenia Specjalnego Funduszu Siewnego, celem zgromadzenia odpowiedniej ilości jarego materiału siewnego, jednolitego odmianowo a potrzebnego na obsianie zwiększonych arealów upraw jarych. Materiał siewny jak: pszenica, jęczmień, owies, gryka, proso, peluszkę, młazanki strączkowe, lubin, wyka, seradela, kukurydza i ziemniaki zostanie rozproszony w marcu w drodze wymiany na zboże konsumcyjne jare i ozime.

Wymiana będzie polegać na tym, że odbiorca materiału siewnego dostarczy do GS taką ilość zboża konsumcyjnego, czy sadzenia, która odpowiada ilości materiału siewnego oraz dopłaci gotówką nadwyżkę wynikającą z różnicy standardów.

Możliwa będzie również wymiana jednych gatunków na inne, jak np. żyta ozimego na lubin itp.

Pewien procent materiału siewnego z SFS rozproszony się za gotówkę lub na kredyt szczególnie wśród tych rolników, którzy wskutek klęsk żywiołowych postradał własne nasiona. Ponadto w ten sam sposób zaopatrzyć się w nasiona zespoły uprawowe, likwidujące odłogi oraz ugory.

Wstępne badania nad określeniem ilości nasion potrzebnych w naszym województwie wykazały, że przekracza ona znacznie ilość nasion i sadzenia, którą mają, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, dostarczyć Państwowe Gospodarstwa Rolne, Polskie Zakłady Zbożowe i Centrala Nasienna. W związku z tym zachodzi konieczność zwrócenia bacznej uwagi na terminowe gromadzenie materiału siewnego w ramach SFS, co wiąże się bezpośrednio z doczyszczaniem ziarna i magazynowaniem go w warunkach, gwarantujących jego racjonalne przechowanie do czasu siewów.

Tymczasem, mimo upływu terminu tej akcji PZZ, CN i PGR — wykonały swoje plany dostawy zaledwie w 50 proc. Centrala Nasienna nie wykonała planu, ponieważ PZGS nie potrafiły należycie zorganizować akcji doczyszczania nasion lub zlekceważyły zupełnie znaczenie należytego oczyszczenia ziarna. Najgorzej przedstawia się sprawa w powiatach: hrubieszowskim, krańskim, radzyńskim, lubelskim i zamjowskim. PZGS posiadają poważną ilość tryjerów lub uniwersalnych maszyn czyszczących w swoich SOM, a ograniczyły się w doczyszczaniu ziarna wyłącznie do wiałni, które w żadnym wypadku nie mogą gwarantować dobrej jakości materiału siewnego. W wielu PZGS nie organizuje się doczyszczania nasion na dwie zmiany, wskutek czego niedostateczna przepustowość zainstalowanych maszyn czyszczących hamuje zakończenie akcji.

Do przodujących PZGS w zakresie przejmowania materiału siewnego

go należy zaliczyć PZGS we Włodawie i Puławach.

Polskie Zakłady Zbożowe nie doceniły znaczenia akcji SFS, czego dowodem może być fakt, iż nie weszły one w odpowiednim czasie w kontakt z PGR dla wymiany swojego niejednolitego odmianowo owsa na owies jednolity, którym karmi się w PGR niejednokrotnie inwentarz żywy.

Dostawy gryki wykonano dopiero w 50 proc., a prosa nie dostarczono zupełnie.

PGR borykały się z dużymi trudnościami już w czasie omiotów zbóż siewnych, gdyż (szczególnie w rejonie hrubieszowsko-tomaszowskim) nie posiadają one większych magazynów do magazynowania i czyszczenia ziarna. Zwalnianie magazynów dla PGR przez PZZ (wobec biurokratycznych trudności stwarzanych przez te ostatnie) było problemem trudnym do rozwiązania.

Należy jednak sądzić, że przy wzmocnionym wysiłku wszystkich delegatów SFS oraz instytucji związanych z SFS sprawa zabezpieczenia rezerwy nasion siewnych nabierze takiego tempa, które umożliwi wykonanie planu. Należyte ziarno siewne jest jednym z istotnych warunków, gwarantujących zwiększenie plonów, należy więc spodziewać się, że nasi rolnicy chętnie będą wymieniać swoje zapasy nasion niekwalifikowanych na ziarno zgromadzone w SFS.

W najbliższym czasie rozproszony zostanie materiał do GS, konieczne więc jest, aby gospodarze indywidualni i spółdzielnie produkcyjne składały do sołtysów w swoich gromadach ostateczne zapotrzebowania na materiał siewny do wymiany. Prezydium gminnych rad narodowych powinny pamiętać ze swej strony o konieczności przekazania w terminie do dnia 8 marca br. zblazowanego zapotrzebowania wydziałom rolnictwa i leśnictwa w prezydiach powiatowych rad narodowych. C. H.

Mój głos w ogólnonarodowej dyskusji

Wacław Kowalik

Dyrektor Państw. Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Szczepieszynie

Specjalną uwagę zwróciłem na artykuł 14 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który mówi:

„1. Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją, przestrzeganiem dyscypliny pracy, współzawodnictwem pracy i doskonaleniem jej metod lud pracujący miast i wsi wzmocni siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego.
2. Przdownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu.
3. Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy.”

Czytając projekt Konstytucji przypominam sobie jak to ja, za czasów sanacyjnych skończywszy szkołę nie mogłem dostać płatnego zajęcia i musiałem cały rok pracować jako praktykant bez wynagrodzenia. Młodzień

dy nauczyciel musiał wiele długich lat pracować zanim otrzymał jakieś stanowisko. Dzisiaj, gdy patrząc na młodych nauczycieli, wychowanych i wykształconych w szkołach Polskiej Ludowej, którzy mają zapewnioną pracę, a w czasie trwania nauki internaty, pomoce naukowe i stypendia, to widzę, że Konstytucja wprowadza w życie zasadę: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”. Zasadą ta nie krzywdzi żadnego człowieka pracy. Według tej zasady traktowani są na równi tak starci jak i młodzi nauczyciele.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. ANTONI WŁODARSKI, wieś Krańciszyn, gm. Czajki, pow. Krasnostaw. Ob. JÓZEF POSTEK — KUL Lublin.

Wasze wnioski i poprawki przekazaliśmy Komisji Konstytucyjnej w Warszawie.

ZMP w akcji siewnej

Koło ZMP w Ożarowie przeprowadzi czyszczenie ziarna w swojej gromadzie

Młodzież ZMP gromady Ożarów, gm. Jastków postanowiła na zebraniu zwołanym w związku ze zbliżającą się akcją siewną, że wszyscy członkowie przyczynią się do sprawnego jej przeprowadzenia.

Członkowie koła dopilnują, aby 12 siewników, znajdujących się w gromadzie zostało maksymalnie wykorzystanych i doprowadzą posiadane narzędzia rolnicze do dobrego stanu. Aby osiągnąć lepsze plony, młodzież ZMP przeprowadzi należyte oczyszczenie ziarna kwalifikowanego oraz próbę kiełkowania. Niezależnie od tego ZMP-owcy założą półko pokazowe o powierzchni 1 ara, nad którym będzie czuwał kol. Eugeniusz Baruk. Ziarno do wysiewu młodzież otrzyma z PGR Pałdke.

Członkowie koła przeprowadzają rozmowy z młodzieżą niezorganizowaną, w których wykazują potrzebę użycia do siewu ziarna kwalifikowanego.

Koledzy Bronisław Czubak i Anna Szczęsna zobowiązali się pomóc w siewach wdowie Agnieszce Syrokowej, której syn odbywa służbę wojskową.

Wszyscy członkowie koła pomogą miejscowemu kowalowi w remoncie chłopskich narzędzi rolniczych.

Na tym samym zebraniu postanowiono podnosić kwalifikacje młodzieży przez czytelnictwo prasy oraz publikować w gazetach wiadomości o trudnościach i osiągnięciach uzyskanych w realizacji zobowiązań siewnych.

Jak uchwalono projekt Konstytucji w 1935 r. (II)

We wczorajszym numerze naszej gazety wydrukowaliśmy artykuł, obrazujący w jaki sposób uchwalono faszystowską konstytucję 1935 roku w Polsce sanacyjnej. W artykule zamieszczonym niżej podajemy sposoby, do jakich uciekła się klika sanacyjna, aby przeforsować swój projekt.

Pierwsza faza procedury uchwalenia konstytucji została załatwiona. Dalej poszło już łatwiej. Projekt konstytucji został odesłany do senatu. Przedstawiciele obszarów i kapitalistów dodali do projektu 19 zupełnie nowych artykułów, 8 nowych ustępów, które i tak reakcyjną konstytucję uczyniły jeszcze bardziej dogodną dla sfer rządzących ówczesną Polską.

Poprawiony projekt konstytucji został przedstawiony sejmowi na posiedzeniu w dniach 23—24 marca 1935 roku. Opozycja przygotowała się tym razem do dyskusji.

Każdy jej odłam zdawał sobie dobrze sprawę z faktu, że przyjęcie konstytucji oznacza samowładztwo sanacji, wprowadzenie w Polsce ustroju faszystowskiego. Dlatego też w dyskusji wyciągnięto na światło dzienne wiele spraw, obrazujących rządzących sanacji.

„W samej Warszawie jest 20 000 ludzi na bruku, bezdomnych, nędzarzy... W pow. rzeszowskim 69 tys. najtragiczniejszych ludzi, do niepotrzebnych” — stwierdził jeden z posłów.

„Obecna kadencja sejm — mówił inny poseł — zaczęła się poprzez sprawę brzeską, a kończy się na sprawie Berezy. To jest ta klamra, która spina kadencję sejmową”.

Specjalnie ostre słowa pod adresem konstytucji padły w przemówieniu jednego z bardzo nielicznych reprezentantów skrajnej lewicy:

„...Nowa konstytucja jest ukoronowaniem wszystkich dotychczasowych ustaw przeciwolebotniczych, przeciwolebotniczych, przeciw inteligencji pracującej i narodom uciskanim i ujarzmionym. Jest ona wyrazem przejścia rządu faszystowskiego do ałkieru już jawnej, twardej władzy terrorystycznej kapitału nad pracującymi, pod hasłem: „Zadanych praw masom ludowym.”

Sanacja znała różne triki. Zdając sobie sprawę z tego, że może jej się nie udać przeforsowanie poprawek senatu, co równało się uchwaleniu konstytucji i na co potrzebna było 2/3 głosów posłów — postawiła wniosek „odwrócony”. Sejm głosował nie za przyjęciem poprawek senatu, ale... za odrzuceniem poprawek senatu. Ci więc posłowie, którzy domagali się odrzucenia poprawek głosowali „tak”, po zostali — „nie”. Zabrakło więc 2/3 głosów do odrzucenia poprawek senatu. Konstytucja została uchwalona.

Jakie były jej następstwa, wiemy, aż nadto dobrze. Zbyt drogo

zapłacił naród polski za politykę Moseickich, Śmigłych i Becków, aby zapomnieć o układzie z Hitlerem o Berezie Kartuskiej, o niedzą setek tysięcy bezrobotnych, o wętejacji milionów chłopów, których ziemia nie mogła wyżywić, a przede wszystkim o klęsce wrześniowej, stanowiącej ukoronowanie rządów sunacji.

„Państwo rozacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami” — głosił jeden z artykułów konstytucji. A tymczasem według oficjalnych danych Małego Rocznika Statystycznego z 1939 roku w Polsce było 603.400 bezrobotnych poza rolnictwem, 78.000 bezrobotnych pracowników umysłowych. Wraz z rodzinami — 1,5 miliona osób nie miało z czego żyć. Do tej liczby dodajmy przynajmniej 2 razy tyle chłopów bezrolnych, a wtedy otrzymany najlepszą ilustrację do wyżej przytoczonego artykułu.

Albo weźmy inny artykuł: „Państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli...” Rzeczywiście „wszystkich”, jeśli pod tym słowem należy rozumieć obcych kapitalistów (nie mówiąc już o rodzimych).

Według urzędowych, pomniejszonych danych, udział kapitału zagranicznego w spółkach akcyjnych wynosił: w górnictwie i hutnictwie — 59,9 proc., w przemyśle elektrotechnicznym — 81 proc., w przemyśle

chemicznym — 66,1 proc., w elektrowniach — 59 proc. Można tak cytować, wymieniając po kolei każdą gałąź przemysłu.

Oto jak wyglądały w praktyce te artykuły konstytucji, które stanowiły parawan dla innych już wręcz reakcyjnych, oddających całkowitą władzę prezydentowi „odpowiedzialnemu przed Bogiem i historią...”

Zawarcie paktu z Hitlerem „dziwnym trafem” zbiegło się z pierwszym posiedzeniem Sejmu. 26 stycznia 1934 r., a więc tego samego dnia, w którym min. Car oszukał parlament, został podpisany w Berlinie pakt sanacyjnej Polski z hitlerowskimi Niemcami. Wiadomość o tym znalazła się na łamach prasy obok sprawozdania z posiedzenia sejmowego...

Koła historii potoczyły się. Rewolucja, która się w Polsce dokonała, zmioła twórców faszystowskiej konstytucji, przyjaźni hitlerowskiej bandy. Schronili się oni pod opiekunice skrzydła amerykańskich wskrzesicieli nowych dywizji SS.

Naród polski, ten, o którym konstytucja 1935 roku ani razu nie wspomniała w swoich artykułach, naród, który twórczym wysiłkiem klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej kładzie podwaliny pod ustrój socjalistyczny, odwraca się od zdrajców sanacyjnych ze wstrętem i nienawiścią.

Koncerty dla robotników, pogadanki, seanse filmowe

Świetlica - Klub T. P. P. R. szerzy wiedzę o Związku Radzieckim



Wnętrze klubu-świetlicy TPPR.

Świetlica - Klub Okręgowego Zarządu TPPR została otwarta 17 stycznia br. Zarówno lokal Klubu, jak



Teatr Państw. im. J. Osterwy - „Pień kaguty” - Bałtusza - godz. 19.
Teatr Muzyczny - nieczynny.

KINA
Apollo - „Życie zwycięży” - prod. rumuńskiej - godz. 16, 18, 20
Bałtyk „Albeniz” - prod. argentyńska - godz. 16, 18, 20.
Rialto - „Bohaterowie pustyni” - prod. radz. - godz. 16, 18, 20

DZURY APTEK:
Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopna 15, Kalinowiczowska 44.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Pogotowie Elektryczne 29-61.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

i urządzenia zaprojektowano i wykonano estetycznie. Lamy jarzeniowe oblewają łagodnym światłem płaskorzeźby na ścianach, - portrety Tow. Stalina i Tow. Bieruta, na imitacji kominka umieszczono popiersie Lenina. Sala Klubu wyposażona jest w małą estradową scenę. Urządzenie wnętrza dopełniają ciemno obite fotele klubowe i jasne krzesła.

Znajdujące się tu instalacje kinematograficzne umożliwiają wyświetlanie filmów.

Świetlica - Klub Okręgowego Zarządu TPPR powstała, aby szerzyć w atrakcyjnej formie wiedzę o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Odbyło się tu już kilka odczytów o życiu i pracy ludzi w ZSRR.

Kierownik świetlicy tow. Z. Jaszak, posiada plan na najbliższe tygodnie. Poza wtorkiem, na który nie ma przewidzianego specjalnego programu, na wszystkie inne dni tygodnia przypadają określone zajęcia. Na poniedziałek przeznaczony

jest przegląd wydarzeń ubiegłego tygodnia, w środę będą się odbywały odczyty, czwartki wyznaczone są na zajęcia w sekcjach artystycznych, w piątek młodzież szkolna będzie mogła zbierać się dla wysłuchania pogadanki, w sobotę i w niedzielę będą urządzane koncerty dla robotników.

Przy Klubie - Świetlicy czynna jest codziennie czytelnia, w której można przeczytać wiele pism radzieckich i polskich. Znajdująca się tu biblioteka liczy około 4 tys. tomów w języku polskim i rosyjskim.

Tak wszechstronne wyposażenie Klubu pozwala sądzić, że przy właściwie zorganizowanej pracy spełni on swoje zadanie. Przyczyni się do dokładniejszego poznania Związku Radzieckiego przez ludność naszego miasta. (J)

Oстрым piórem

A wszystko przez wódkę!..

Radośnie i wesoło było na zabawie w dniu 10.II. 1952 r. w Szkole Poligraficzno - Instruktorsko - Fotograficznej przy ul. Okopowej. Śmiało się, żartowano, tańczono, aż nagle... drzwi rozwarły się z hukiem, światło w żarówkach zatrzaśnięto trwożliwie, serca młodzieży targnęły się w obawie, muzyka zamilkła, salę zaległa cisza. Co się stało? Na salę przybył pijanutek! pan dyrektor Hordojewski!

Dalsze wypadki potoczyły się w zawrotnym tempie. Dyrektor żądał od uczniów legitymacji, a która mu się nie podobała wówczas... deptał ją zapamiętale. Mimochodem spoilezkował jednego ucznia, drugiemu dał po karku, a trzeciemu dla zabawy poobrywał wszystkie guziki u

Ekspozytura Centrali Mięsnej w Lublinie i Delegatura Powiatowa w Krasnymstawie na pierwszym miejscu w Polsce

Jak już informowaliśmy Ekspozytura Centrali Mięsnej w Lublinie oraz Delegatura Powiatowa w Krasnymstawie w IV kwartale ub r. zajęły we współzawodnictwie pierwsze miejsca w kraju, zdobywając proporce przechodnie ufundowane przez Zarząd Przedsiębiorstwa Centrali Mięsnych.

Na osiągnięcie najlepszych wyników we współzawodnictwie przez Ekspozyturę Centrali Mięsnej w Lublinie i Delegaturę w Krasnymstawie złożyły się: dobre zorganizowanie pracy w dziedzinie dostaw i skupu żywności, jak również usilna walka o obniżkę kosztów własnych. Ekspozytura Centrali Mięsnej w Lublinie zorganizowała ośrodek szkolenia dla wszystkich placówek Centrali Mięsnej w kraju, rozszerzyła dyspozycyjny asortyment mięsa oraz przeprowadziła doświadczalny kurs opasu bydła.

Wraz z przekazaniem proporców odbędzie się odznaczenie przodowników pracy ob. ob. Stefana Pardyki, montera warsztatów reperacyjnych Centrali Mięsnej w Lublinie i Jana Bienia, kierownika sekcji finansowo-księgowej w Powiatowej Delegaturze CM w Kraśniku. Zostaną również rozdane dyplomy i premie pieniężne przodującym pracownikom. (w)

Poranek symfoniczny poświęcony muzyce polskiej

W niedzielę, dn. 2.III. br. o godz. 12 w sali Towarzystwa Muzycznego (ul. Daszyńskiego 7) odbędzie się poranek symfoniczny poświęcony muzyce polskiej.

W koncercie wezmą udział: orkiestra Filarmonii Lubelskiej pod dyrykcją Roberta Satanowskiego oraz Leopold Nowosad - baryton Opery Warszawskiej.

Usłyszymy utwory Dankowskiego, Noskowskiego, Kosobudzkiego i Moniuszki.

TABELA WYGRANYCH 3 Krajowej Loterii Pieniężnej 5 dzieł ciążnienia II rzutu

Wygrana 100.000 zł padła na Nr 42738 61712 160885.
Wygrana 50.000 zł padła na Nr 171.
Wygrana 30.000 zł padła na Nr 59808 115191.
Wygrana 20.000 zł padła na Nr 107021 170708.
Wygrana 10.000 zł padła na Nr 29976 50547 178758.
Wygrana 5.000 zł padła na Nr 476 53293 64651 69325 87299 90001 148021
Wygrana 2.000 zł padła na Nr 4472 36540 61419 75136 92488 101568 107171 160833 162166 166481 168984.

L. Żuk

korespondent zakładowy

SPORT

Gangsterskie metody amerykańskich hokeistów w Oslo

Lodowiska olimpijskie były przez cały czas trwania turnieju hokejowego widownią skandali urzędzanych przez drużynę USA. W dniu 22 bm. Amerykanie zaprodukowali podczas meczu z Polską na lodowisku Deremenga zachowanie, jakiego dotychczas nie obserwowano na żadnych Igrzyskach Olimpijskich.

Amerykańscy hokeiści zastosowali wobec Polaków gangsterskie metody. Bramkarz polski Szlendak stracił przytomność na skutek uderzenia, jakie otrzymał kijem w głowę od amerykańskiego brutala Yackela. Wróbel II został spoliczkowany przez Gambucciego, który ponadto tak silnie uderzył pięścią w twarz Wróbla I, że ten zakrwawiony upadł na lód.

Skandaliczne zachowanie się sportowców USA wywołało na widowni olbrzymie oburzenie. We wszystkich wzbudziła odrazę, niesmak i pogardę niegodna miana uczestników Igrzysk olimpijskich postawa amerykańskich hokeistów.

Zresztą hokeiści zza oceanu nie tylko w meczu z Polakami poplisywali się swymi gangsterskimi umie-

jętnościami, przy pomocy których starali się na swoją stronę przechylić szalę zwycięstwa. Spotkania z zespołami Szwajcarii i CSR miały podobny przebieg. Amerykanie wykorzystali cały swój repertuar brutalnych fauli, bili Szwajcarów pięściami po twarzy, stosowali niedozwolone tricki w spotkaniu z hokeistami Czechosłowacji.

Brutalne zachowanie się reprezentacyjnej drużyny hokejowej USA na Igrzyskach Olimpijskich w Oslo wywołało oburzenie nawet prasy zachodniej.

Organ norweskiej partii rządowej - dziennik „Arbeiterbladet” zamieścił artykuł pod tytułem: „Byłoby lepiej, gdyby Amerykanie pozostali w domu”.

„Amerykanie - czytamy w tym artykule - zachowali się tak, jak nie powinni zachować się sportowcy. Stosują oni wszelkiego rodzaju niedozwolone chwyt i uciekają się do nieuczciwych środków pragnąc osiągnąć zwycięstwo”.

Jeden z czołowych fachowców sportowych - Ashorn Barlaup stwierdza na łamach dziennika „Verdens Gang”: „Publiczność obecna na meczu hokejowym Ameryka-CSR, była świadkiem jak drużyna amerykańska niezasłużenie zdobyła zwycięstwo jedynie dzięki niedozwolonym chwytom, które nie mają nic wspólnego z tym, co my w Norwegii uważamy za technikę. Już po pierwszym podstawieniu nogi przez gracza amerykańskiego, nie było wątpliwości co do tego, po czyjej stronie będzie sympatia widzów”.

Barlaup podkreśla, że oburzenie wielotysięcznej rzeszy widzów było ogromne i wzrastało w miarę tego, jak gracze amerykańscy dopuszczali się nowych akcesów.

Reakcyjne pismo „Sport” wychodzące w Zurichu pisze m. in.: „Co rok państwa europejskie placą wiele pieniędzy za utrzymanie drużyn amerykańskich i kanadyjskich, które biorą udział w mistrzostwach świata i Olimpiadach. Co rok jak ogon za komatą ciągną się za tymi drużynami skandale”.

Ba, nawet amerykańska agencja United Press zmuszona jest w minorowym tonie przyznać się do „niepopularności hokeistów USA” w Oslo. United Press pisze: „Igrzyska Olimpijskie zakończyły się w atmosferze niepopularności USA. Znałszy to dobitny wyraz podczas uroczystości wręczenia medalu olimpijskiego zespołowi USA za II miejsce w turnieju hokejowym panowała grobowa cisza, podczas gdy entuzjastyczne oklaski towarzyszyły wręczeniu nagród drużynom innych krajów”.

Nie należy się jednak dziwić chamskim wybrykom hokeistów USA.

Przecież wychowani są oni według amerykańskiego stylu życia.

Sposób, w jaki Gambucci znokautował Wróbla I na pewno zyskał by mu popularność na amerykańskich lodowiskach. Ale w Europie amerykańscy „naduździ” wraz ze swoją „superkulturą” nie pozyskują sławy. Nawet ich europejscy satelici nie potrafili wmówić narodom wyższości kultury „made in USA”, której przejawy m. in. zaprezentowali w Oslo amerykańscy hokeiści.

A że nie uda się im okłamać opinii publicznej mogą bodaj świadczyć okrzyki, jakie padały z trybun, gdy amerykańscy „sportowcy” opuszczali lodowisko:

Ami go home!

Skir.

Przedolimpijski turniej koszykówki rozpoczęty

Warszawa i Kraków zwyciężają w pierwszym dniu zawodów

Jak już donosiliśmy, w dniu 27 lutego rozpoczął się w Lublinie turniej w koszykówce męskiej ośrodków przedolimpijskich z Krakowa, Łodzi, Poznania, Gdańska i Warszawy. Przed rozpoczęciem imprezy zawodnicy oraz przedstawiciele sportu lubelskiego złożyli wieńce przed Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Uroczystego otwarcia turnieju w Hali Sportowej dokonał przewodniczący WKKF tow. Machaj.

Następnie w imieniu sportowców biorących udział w turnieju zawodnik Markowski (Gdańsk) odczytał rezolucję, w której koszykarze zobowiązali się godnie reprezentować barwy sportu Polski Ludowej na letniej Olimpiadzie w Helsinkach i przyrzekli przodować nie tylko w sporcie, ale i w realizacji planów produkcyjnych w swoich zakładach pracy. W pierwszym dniu zawodów odbyły się dwa spotkania pomiędzy reprezentacjami ośrodków Gdańsk i Warszawa oraz Kraków i Łódź. Zawody Warszawa - Gdańsk zakończyły się zwycięstwem Warszawy 45:43 (25:16). Drużyny wystąpiły w składach: Warszawa - Niciański, Kamiński, Nostowski, Siwek, Zagórski, Szor, Lubelski, Golimowski, Dobrucki, Zlotkiewicz, Zochowski, Wawro.

Gdańsk - Markowski R., Majewski, Lelonkiewicz, Markowski W., Araminowicz, Brzozowski, Dronicz, Frankowski, Appenheimer, Kapiński, Strenga.

Spotkanie było interesujące, dostarczyło widcom wiele emocji, gdyż tak jedna jak i druga drużyna grały bardzo ambitnie. Zawodnicy byli dobrze przygotowani kondycyjnie i technicznie. Zawodźla jednak celność strzałów.

Warszawa na 18 rzutów osobistych wykończyła 9, natomiast Gdańsk na 18 rzutów osobistych wykończył jedynie 3.

Najwięcej punktów zdobyli dla zwycięzców: Niciański - 14, Szor - 7, Kamiński, Zagórski, Zochowski po 6. Dla pokonanych Appenheimer - 12, Strenga - 11, Markowski - 9.

W drugim spotkaniu Kraków po ciekawej i zaciętej walce pokonał Łódź 58:53 (25:25). Drużyny wystąpiły w składach: Kraków - Wójcik, Jabłoński, Dudzik, Korcala, Bédkowski, Wężyk, Sikora, Pyjos, Więclaw, Dąbrowski.

Łódź - Zylifski, Bednarowicz, Michalak, Pawlak, Smigielski, Mokwiński, Skrocki, Kwapisz, Maciejewski, Chmielewski.

Najlepszym zawodnikiem tego meczu był Dąbrowski (Kraków), który zdobył dla swoich basów 21 punktów. W zespole Łódź jedynie Maciejewski (12 pkt.), Smigielski i Mokwiński (po 10 pkt.) wyróżnili się celnością strzałów, inni natomiast mimo dobrej techniki i

kondycji nie potrafili często wykorzystać dogodnych sytuacji do zdobycia kosza.

Kraków na 33 rzuty osobiste wykorzystał 20, Łódź na 23 rzuty osobiste wykorzystał 11. (m. s.)

W Lublinie powstał Komitet Obchodu Święta Kultury Fizycznej

W Hali Sportowej w Lublinie odbyło się uroczyste powołanie Komitetu Obchodu Święta Kultury Fizycznej. W przewodniczącej tej zgromadzenia przedstawiciele Partii, władz, organizacji masowych, aktywiści sportowi, zakładów pracy, działacze sportowi, młodzież szkolna oraz sympatycy i miłośnicy sportu.

Zebrań wysłuchali referatu na temat: „Znaczenie kultury fizycznej i święta k. f.”, który wygłosił przewodniczący WKKF tow. Machaj. Po referacie delegacje Kół Sportowych, Ludowych Zespołów Sportowych i Szkolnych Kół Sportowych składały zobowiązania produkcyjne i sportowe. Między innymi dla uczczenia Święta Kultury Fizycznej, wszyscy członkowie produkcyjnej brygady sportowej FSC postanowili zdobyć w roku 1952 odznakę SPO oraz zwerbować nowych członków do koła sportowego, zaś członkowie brygady sportowej z fabryki Cukierków „Veritas” stale wykonywać 104 proc. normy.

Następnie jednogłośnie wybrano Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Kultury Fizycznej w skład którego weszli m. in. przewodniczący WKKF tow. Machaj, przedstawiciel KW PZPR tow. Sokolowski, ZMP - tow. Agnieszka oraz przedstawiciele Związków Zawodowych, ZSCh, Ligi Kobiet oraz czołowi działacze sportowi z terenu Lublina. Na wniosek zebranych zostały wysłane depeche do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i przewodniczącego GKPF Farugi.

W bogatej części artystycznej wystąpiły szkolne zespoły artystyczne, zespół gimnastyczny ZS Gwardii i orkiestra KBW.

Pokazy jazdy figurowej i tańca na lodzie



W sobotę i niedzielę na lodowisku Ognia odbędą się pokazy jazdy figurowej i tańca na lodzie z udziałem czterokrotnej mistrzyni Polski Bursche-Lindnerowej, wicemistrzyni Polski Hanny Dąbrowskiej, mistrzyni

Warszawy Jadwigi Dąbrowskiej, czołowej zawodniczki Marii Białous. W jeździe parami wystąpią Łoniewska i Stanisławski (były mistrz Polski). Bilety w cenie 2 i 3 zł. Początek imprezy o godzinie 18.

„SZTANDAR ŁUDU”
Wydawca - R3” P H A S A
Redakcja i Administracja - Lublin
ul. 3-go Maja 14 Lubelski Drukarni
Prasowa - Lublin ul. M. Buczka 12
A - 3 - 12004

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NR 1
Zawiadamia się, że w dniu 10 marca 1952 r. o godz. 12 odbędzie się w biurze Oddziału Drogowego w Rozwadowie, przy ul. Gen. Świerczewskiego Nr 35 przetarg nieograniczony Nr 1 na roboty asenizacyjne w obrębie wyżej wymienionego Oddziału. 100 K